

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Po dniu
wczorajszym

Zamiast uroczystego „Te Deum” — powszechny katzenjammer.

Po obu stronach.

Patos pukał do drzwi frontowych Historji i zastał je zamknięte. Skończyło się na ścisisku koło drzwi kuchennych.

Dotychczas znane były dwa sposoby wprowadzania w życie nowych konstytucyj. Albo za pomocą zamachu stanu, albo ustawowym trybem przez uchwałę reprezentacji narodu. Za pierwszą metodą stała siła, za drugą autorytet moralny prawa.

W dniu wczorajszym BB wynalazło sposób trzeci...

Polityka jest uważana przez niektórych ludzi za rodzaj sportu. Ale sport jest walką w ramach określonych prawideł. Gdy zaczynają się chwytły „poniżej pasa”, sport przekształca się w „grę fałszywą”. Dziś wszyscy mają niesmak: jedni, że zrobili kawał, drudzy, że dali się wziąć na kawał...

Kto przed kim zreiterował?
BB twierdzi, że opozycja przed teżami.

Nam się zdaje, że było wręcz odwrotnie. Opozycja, nie przyjmując dyskusji przy tezach, oczekiwiała normalnego trybu prac nad projektem ustawy konstytucyjnej, by w toku tych prac przedstawić swoje idee i poglądy ustrojowe.

BB zreiterował przed tą dyskusją i wolał wyzyskać dwuminitowe zamieszanie. W ciągu 2 minut, „za jednym zamachem” „zinterpretowano” raz jeszcze konstytucję starą i uchwalono nową.

A opozycja?
Całe szczęście, że stronnictwa opozycyjne nie zawahały się przed męską decyzją i postanowiły zgłosić wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu.

S. S.

P. Car przed mikrofonem

Dnia 29 b. m. o godz. 19.25 wice-marszałek Sejmu, p. Stanisław Car, zabierze głos w odczytanie radjowym, o. t. „Zasady nowej konstytucji”.

Aresztowania w Wilnie

Ubiegłej nocy dokonano licznych aresztowań wśród działaczy młodych str. narodowego w Wilnie. Aresztowanych zostało dwadzieścia kilka osób, z czego większość, po przesłuchaniu, zwolniono.

Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalu stronnictwa narodowego, jak również w redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Uchwała konstytucyjna B. B.
w świetle prawa i KonstytucjiKonstytucja
mówi wyraźnie

Porządek dzienny

Na porządku dziennym znajdowało się „sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej z toku prac nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego B. B. W. R. w sprawie zmiany Konstytucji”. Odmienne od wszystkich normalnych sprawozdań, które obowiązkowo muszą się kończyć pozytywnym wnioskiem („Komisja wnosi: Sejm uchwała ustawę w brzmieniu następującym: Ustawa i t. d.”), sprawozdanie pp. Makowskiego, jako przewodniczącego komisji, i Cara, jako referenta, podawało tylko sumaryczny przegląd dotychczasowej historii sprawy, zakończony przytoczeniem dwóch uchwał, powziętych przez komisję konstytucyjną w dniu 18 stycznia b. r. a mianowicie:

1) „Komisja przyjmuje tezę, zgłoszoną przez Referenta Generalnego, oraz uznaje je za podstawę dalszych prac nad redakcją ustawy konstytucyjnej”.

2) „Komisja Konstytucyjna postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie ze swoich dotychczasowych prac nad rewizją Konstytucji”.

Tyle uchwała komisja i nie ponadto: zdać sprawę z dotychczasowych i zawiadomić Sejm, że w pracach dalszych zamierza przyjąć za podstawę tezy, zgłoszone przez B. B. Stosownie do tego, sprawozdanie nie kończyło się żadną propozycją, a tylko oświadczało w konkluzji:

„W wykonaniu tej uchwały, składamy niniejsze sprawozdanie, załączając doń przyjęte przez Komisję tezy wraz z uzasadnieniem”.

Za jednym zamachem

Na porządku dziennym znajdowało się zatem tylko sprawozdanie, a co dalej? — to było znamiennie zapytanie. Decyzje B. B. nie były jasno skrytykowane. Jak stwierdził wyraźnie sanacyjny „Express Poranny”, w wydanym wczoraj wieczorem dodatku specjalnym:

„Wice-marsz. Car miał zamiar początkowo poddać pod głosowanie uchwałę o tezach Konstytucji, zorientowawszy się jednak w fatalnej taktyce opozycji zmienił tytuł swego wniosku i przeprowadził z a j e d n y m z a m a c h e m kapitalną ustawę państwową”.

Za jednym zamachem...

Pierwotny zamiar klubu rządowego szedł zatem w kierunku powzięcia przez Sejm uchwały, która w sposób analogiczny, jak to tydzień przedtem uczyniła komisja, przyjmowałaby jako podstawę dalszych prac konstytucyjnych tezy BB. Nie mając za sobą kwalifikowanej większości, nie miałyby ona mocy wiążącej i nie mogłaby prawnie niczego przesądzać, dałaby się jednak użyć do dalszych kruczków interpretacyjnych. W ostatniej chwili jednak zmieniono plan i postanowiono odrzuć załatwić także całą Konstytucję tak, by była gotowa do przekazania Senatowi.

Konstytucja
mówi wyraźnie

Jakże to możliwe? Przy ustawie zasadniczej, mającej ustalić nowy ustrój państwa? Przecież istnieje dotąd Konstytucja z marca 1921, która — jak każda ustawa zasadnicza — dla zmiany swego tekstu wymaga specjalnych warunków, sprecyzowanych wyraźnie w artykule 125, którego ustęp pierwszy brzmi:

„Zmiana konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2/3 głosów”.

Ustęp zaś drugi tegoż artykułu postanawia:

„Wniosek o zmianie Konstytucji winien być podpisany co najmniej przez 1/4 ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany co najmniej na 15 dni”.

Tymczasem, jak stwierdza „Kurier Warszawski”, cały proceder parlamentarny od chwili pojawienia się wniosku posła Cara do uchwalenia projektu, który tak niespodziewanie wpłynął na porządek dzienny, trwał niespełna 15 minut!

Wczorajszy wniosek konstytucyjny B. B. został usnie sformułowany przez p. Cara w jednym zdaniu:

„Wnoszę, aby tezy, które dziś przedłożyliśmy, uznać za projekt Konstytucji”.

Na poczekaniu

Projekt zatem narodził się dopiero w czasie posiedzenia, nie był ani podpisany przez 1/4 część posłów, ani nie zapowiedziany, jak wyraźnie wymaga Konstytucja, na 15 dni. Zupełnie teoretycznie brzmiące „tezy” zostały w oka mgnieniu, zwykłą uchwałą, zamienione na projekt ustawy konstytucyjnej, choć o tem aż do tej chwili nie było zupełnie mowy, a nawet wręcz przeciwnie — drukowane sprawozdanie podawało je jako wytyczną dla dalszych dopiero prac komisyjnych.

Ustęp drugi art. 125 Konstytucji został więc zupełnie zlekceważony. A tak samo został zlekceważony i ustęp pierwszy, gdyż jakkolwiek przy zupełnej prawie nieobecności opozycji istnienie 2/3 większości wśród posłów obecnych na sali mogłoby nawet nie wzbudzać wątpliwości (w ważnych jednak ustawach stosuje się zawsze, dla uniknięcia nieporozumień, głosowanie imienne), to z kwestją, czy faktycznie na sali znajduje się 2/3 posłów, czyli ponad połowę ustawowej liczby posłów, nie była wcale sprawa tak jasna; patrząc z galerji miało się wrażenie, że tej liczby posłów na sali niema i w każdym razie należało tę rzecz formalnie stwierdzić, zwłaszcza, że tak wyraźnie przepisuje Konstytucja marszałka. To znaczy: uchwała, powzięta bez stwierdzenia, czy ilość posłów jest wystarczająca, jest uchwałą nieformalną, a zatem bez skutków prawnych.

Manewry regulaminowe

Oczywiście, ta propozycja, za pomocą której zdecydowano się załatwić całą zmianę konstytucji, wymagała jeszcze dalszych manewrów, aby skonstruować jakąś niby - platformę formalną do po-

Votum nieufności
dla Marszałka Sejmu
Dalsze losy projektu konstytucyjnego

Jak się dowiadujemy, wszystkie polskie kluby opozycyjne zamierzają postawić na pierwszym posiedzeniu Sejmu wniosek o votum nieufności dla p. marszałka Sejmu, dra Świtalskiego, spowodu srobu, w jaki przeprowadził uchwalenie Konstytucji w dniu wczorajszym.

Uchwalony wczoraj projekt konstytucji ma wiele oryginalności. Wystarczy przytoczyć choćby jeden przykład: w art. 27 dotyczącym ordynacji wyborczej pozostawiono w nawiasie następujące zdanie:

„Kwestję wprowadzenia tych przedmiotów do konstytucji czy

też przeniesienia niektórych z nich do ordynacji wyborczej pozostawiam do rozważenia...”

Czyli inaczej oświadczenie referenta wypowiedziane w pierwszej osobie uchwalono jako część artykułu konstytucji. Senat będzie miał wiele roboty z uporządkowaniem tego chaosu. Prawdopodobnie komisja senacka zbierze się już w przyszłym tygodniu. Referat też powierzono już poprzednio senatorowi Rostrowskiemu z BB.

W kołach politycznych utrzymują, że ważną rolę w wypadkach z dnia wczorajszego odegrał p. Beck, który od rana był w gmachu sejmowym, kilkakrotnie wyjeżdżał i wracał. Podobno odgrywał on rolę łącznika między BB a Belwederem.

Z okazji uchwalenia Konstytucji urządzony będzie dzisiaj pochód organizacji społecznych. Manifestacja ta odbyć się ma o godzinie 6-ej popołudniu, przyczem pochód uda się na Zamek

Sojusz

sanacji z Niemcami

W Wejcherowie Rada Miejska wybrana w listopadzie składa się z 11 narodowców, 8 senatorów, 5 Niemców. W ostatnich dniach odbyły się wybory ławników. Sanacja w obawie, iż zarząd miasta otrzymała większość narodową stworzyła blok z Niemcami i w ten sposób został wybrany ławnikiem p. Sztapelman, znany działacz niemiecki z Wejcherowa.

„PePeGe” reguluje
na 40 proc.

Wierzyciele spółki akcyjnej „PePeGe” w Grudziądzu zawarli prywatne porozumienie z posiadaczami większości akcji w sprawie podjęcia nadzoru sądowego. „PePeGe” zapłacić ma wierzycielom 40 procent, płatnych w ratach długoterminowych. Podjęcie nadzoru nastąpi w końcu lutego r. b.

Egzaminy sądowe

W bież. tygodniu zakończyły się egzaminy sędziowskie w stołecznym Sądzie Okręgowym. Egzamin zdało 50 aplikantów, powiększając w ten sposób liczbę szeregi egzaminowanych aplikantów sądowych, którzy od dłuższego czasu oczekują na uzyskanie nominacji asesorskiej. Należy zaznaczyć, że nominacje asesorskie obecnie udzielane są jedynie na stanowiska bezpłatne, a nie etatowe. Mimo to, wiele osób oczekuje na nie już przeszło od roku.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.57; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 171.80; funt sterling 27.85; marka niemiecka 209.50; szyling austriacki 98.50; korona czeska 24.25.

Monety: Dolar złoty 8.95; rubel złoty 4.62.

Dewizy: Berlin 210.50; Belgia 123.73; Holandia 356.95; Londyn 27.90; Nowy Jork 5.58; Nowy Jork kabel 5.61; Paryż 34.90; Praga 26.30; Sztokholm 144.50; Szwajcaria 172.15; Włochy 46.69.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 52; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 56.75; 5 proc. Poż. Kolejowa 52.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 63.50; 8 proc. Poż. Dillona 74.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58.25; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 54; 7 pr. Poż. Śląska 56; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemia 49.75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar 42; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 64; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 58.75.

Akcje: Bank Polski 85.75; Lilpop 10.70; Starachowice 10.10; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.75; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3; Haberbusch 39.50.

Tendencja dla papierów procentowych mecha.

THIEME GREÜLICH i SCIGALSKI
Kantor wmiary i Kolektoria Loterii
Państwowej Warszawa, Krakowskie
Przedmieście 9. telefon 295-18.

Praca tylko dla swoich
Awantura w Z.Z.Z.

Na zwołanem przez Związek Zawodowy (Z.Z.Z.) zebraniu w lokalu tego Związku doszło do ostrych starć. Mianowicie, sekretarz generalny Związku zawiadomił zebranych, że na wielkie wiosenne roboty publicznie będą przy-

niwani wyłącznie członkowie Z.Z.Z. Robotnicy, nie należący do tego Związku, pracy nie otrzymają.

Oświadczenie to wywołało wielkie protesty i oburzenie robotników. Wśród ogólnej wrzawy i domagania się głosu, zebranie zamknięto.

Czy był opór władzy?
Echa demonstracji akademickich

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął p. Kazimierz Myslakowski, starszy asystent Politechniki warszawskiej, pod zarzutem oporu władzy i pobicia policjanta.

P. Myslakowski 5 marca ub. roku, idąc do szpitala św. Rocha, gdzie przebywał jego znajomy, chciał po drodze wstąpić do kościoła św. Krzyża. W tym czasie na Krak. Przedmieściu i na placu Kopernika odbywały się demonstracje uliczne, w związku z ograniczeniem autonomji akademickiej. Ponieważ kościół był

przepełniony publicznością, policja nie wpuszczała nikogo do świątyni.

P. Myslakowski, nie wiedząc nie o zakazie, wszedł na schody kościoła św. Krzyża i w pewnym momencie został styłu szarpnięty przez policjanta; asystent stracił równowagę i wywiązała się krótka szamotanina. W rezultacie policjant oskarżył p. Myslakowskiego o opór władzy, znieważenie munduru oraz pobicie.

P. Myslakowski nie przyznaje się do winy, twierdząc, że bynajmniej nie stawiał oporu, a w każdym razie nie uderzył policjanta. Charakterystyczne jest, że poszkodowany policjant Morawski kilkakrotnie zeznał inaczej w przeprowadzonym dochodzeniu, oskarżając p. Myslakowskiego początkowo o uderzenie w nos, następnie w lewy policzek, a później w ucho

Włoski lot
przez Atlantyk

RZYM, 27.1. (PAT). — Dziś o godz. 6.42 piloci Lombardi i Mazzotti w towarzystwie radiotelegrafisty i mechanika wystartowali na samolocie „Savoia Marchetti” do lotu Rzym — Buenos Aires

Głód na Kubie

WASZYNGTON, 27.1. (PAT). Departament stanu polecił wysłać na Kubę transport środków żywności wartości 2 milionów dolarów, gdyż ludność tamtejsza cierpi niemal na głód. Przewidziane jest wysłanie dalszych transportów na ogólną sumę 10 milionów dolarów.